

AGNIESZKA KANIA

Uniwersytet Jagielloński

Niewykorzystany potencjał *W pustyni i w puszczy* Henryka Sienkiewicza w kontekście kształtowania tożsamości narodowej i kulturowej

Dyskusja o kanonie literackim, zwłaszcza w odniesieniu do zestawu lektur szkolnych, toczy się od dawna i wywołuje wciąż nowe kontrowersje, ponieważ nie da się stworzyć takiej listy dzieł obowiązkowo poznawanych, która zadowoliliby wszystkich. Problem ten szeroko omówiła Anna Janus-Sitarz w rozdziale *Spory o kanon* w książce *Przyjemność i odpowiedzialność w lekturze*, konstatując:

Warto pamiętać, że kanon winien być rozumiany szeroko: nie tylko jako lista dzieł obowiązkowych czy zalecanych do przeczytania, ale także jako zbiór sposobów odczytywania znaczeń w nich zawartych. Trzeba się pogodzić z myślą, że kanon nie stanowi listy arcydzieł do obowiązkowego podziwiania, ale jest raczej punktem odniesienia, który służy uczeniu dokonywania samodzielnych wyborów, przyswajania różnych sposobów poznawania i czytania dzieł, wykorzystywania pewnych kryteriów ich oceny. Aby zaspokoić takie potrzeby, w kanonie muszą się znaleźć tytuły stanowiące swoiste pomniki kultury narodu¹.

Kanon utworów mających kreować polską tożsamość narodową i budzić uczucia patriotyczne młodych ludzi oraz zapoznawać ich z polską kulturą jest tym trudniejszy do określenia, że zawsze budzi akceptację lub sprzeciw o charakterze światopoglądowym i politycznym oraz – z braku uznanych arcydzieł w literaturze ostatnich dekad – odwołuje się do utworów bardzo dawnych, które nie tylko przedstawiają archaiczny w XXI wieku model patriotyzmu, ale także są coraz mniej zrozumiałe dla współczesnych odbiorców. Skoro jednak pytanie o tożsamość – narodową i kulturową – to pytanie zawsze otwarte, literatura może pomóc w szukaniu na nie odpowiedzi. Bo dzięki lekturze możliwa jest relacja emocjonalna, tak ważna dla budowania własnego „ja”, oraz nawiązywanie kontaktu z wcześniejszymi generacjami, pozwalające zrozumieć przekonania wspólnoty i wejść w dialog z kulturą, w której się dorasta i żyje.

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że wśród polskich utworów z kręgu literatury dla dzieci i młodzieży „pomnikowym dziełem” jest *W pustyni i w puszczy* Henryka Sienkiewicza. W czasie debat nad odświeżeniem listy lektur dla szkoły

¹ A. Janus-Sitarz, *Przyjemność i odpowiedzialność w lekturze. O praktykach czytania literatury w szkole. Konstatacje. Oceny. Propozycje*, Kraków 2009, s. 63.

podstawowej, w momencie społecznych głosowań nad tym, co powinny czytać dzieci, szkoda byłoby zapomnieć o naszej najlepszej od pokoleń, choć liczącej już ponad 100 lat, powieści przygodowej. Szwedzi mają swoją Pippi Langstrumpf, Kanadyjczycy szczycą się Anią z Zielonego Wzgórza, Amerykanie wciąż czytają o przygodach Tomka Sawyera. W tym kontekście warto, by Polacy bardziej świadomie dostrzegli potencjał tkwiący w rodzimej opowieści o Stasiu Tarkowskim, mimo że – a może nawet szczególnie dlatego – od jakiegoś czasu często można spotkać się z ostrą krytyką dzieła Sienkiewicza jako „powieści, która powinna niepokoić dorosłego czytelnika, zwłaszcza jeśli chodzi o sposób wartościowania świata, prezentowany przez autora” oraz jako „doskonały przykład literackiego utrwalania kolonialnych stereotypów”².

Jak wskazują badania czytelnictwa, powieść *W pustyni i w puszczy* wciąż cieszy się popularnością wśród lektur szkolnych³, a z pewnością można ją uczynić jeszcze chętniej poznawaną i bardziej wartościową wychowawczo, zauważając uniwersalność zawartej w niej problematyki oraz jej patriotyczno-tożsamościowy wydźwięk⁴.

Dlaczego *W pustyni i w puszczy* nadal w szkole?

Istnieje wiele zdroworoządkowych powodów, aby wydana po raz pierwszy w 1911 roku powieść przygodowa Henryka Sienkiewicza nadal była czytana przez młodych Polaków i omawiana na lekcjach. Wartość tej książki ma charakter wielowymiarowy, w tym niewątpliwie tożsamościowy, jej znajomość buduje bowiem więź międzypokoleniową, której znakami w tym wypadku są choćby skrzydlate słowa „Ja nie chcę płakać... tylko mi się tak... oczy pocą” czy określenia takie jak „mówić językiem Kalego”, „moralność Kalego”.

Stuletniej recepcji dzieła noblisty zostało poświęcone najpierw trzydniowe seminarium, a następnie obszerna publikacja według koncepcji Jerzego Axera i Tadeusza Bujnickiego pt. *Wokół „W pustyni i w puszczy”*⁵ – prawdziwa kopalnia inspiracji dla nauczycielskich działań. Pierwszy z redaktorów tak wyjaśnił powody jej powstania:

² M. Ibek-Mocniak, *Jak i po co czytać z dziećmi „W pustyni i w puszczy” Henryka Sienkiewicza?*, „Nowa Polszczyzna” 2007, nr 2, s. 15.

³ Moje badania, przeprowadzone w 1997 r. wśród nauczycieli i uczniów na potrzeby pracy magisterskiej, potwierdzały akceptację powieści przygodowej Henryka Sienkiewicza. O tym, że po kilkunastu latach sytuacja nie uległa zmianie, przekonują także nowsze ustalenia. Por. P. Wilczek, *Inicjacja i kanon – ankieta na temat powieści „W pustyni i w puszczy”* [w:] *Wokół „W pustyni i w puszczy”*. W stulecie pierwodruku powieści, koncepcja i redakcja J. Axer, T. Bujnicki, Kraków 2012, s. 606–607.

⁴ We wstępie artykułu przywołałam kilka tez zamieszczonych w książce mojego autorstwa *„Polak młody” na lekcjach języka polskiego. Edukacja polonistyczna a kształtowanie poczucia tożsamości narodowej*, Kraków 2015.

⁵ *Wokół „W pustyni i w puszczy”*....

Wobec powszechnej dziś świadomości zmiany roli czytelnictwa w edukacji i dzie-
dziczeniu kultury w Polsce [...] jesteśmy przeświadczeni, że *W pustyni i w puszczy*, choć
prawie już nieczytane, ma trwałe miejsce wśród polskich „węzłów pamięci”, świadectw
polskiego doświadczenia i polskiej tożsamości minionego stulecia. [...] Jeśli wygasła już
zupełnie ta szczególna moc, jaką Sienkiewiczowski bestseller zachowywał tak długo,
wpisując się w proces dojrzewania młodych Polaków, możemy potraktować *W pustyni
i w puszczy* jako cenne źródło historyczne, umożliwiające refleksję nad transformacją
naszego zbiorowego losu i indywidualnego doświadczenia⁶.

Wydaje się jednak, że obawa o to, iż powieść o Stasiu i Nel przynależy już
bardziej do literackiego lamusa niż żyje w świadomości młodego pokolenia, jest
przedwczesna. Siła tradycji i dostępność książki oraz jej dwóch filmowych ada-
ptacji sprawiają, że jest nadal obecna w szkole, co więcej – stosunkowo często
czytana naprawdę. Tym nauczycielom, którzy pracują z tą powieścią, oraz tym,
którzy nie chcą zostać posądzeni o tradycjonalizm i wahają się, czy nadal propo-
nować uczniom lekturę sprzed wieku, w dodatku – niesłusznie – oskarżaną o wiele
grzechów przeciw równości rasowej czy płciowej⁷, przychodzą na pomoc głosy
m.in. wybitnych literaturoznawców⁸, którzy burzą mity i sprowadzają dyskusję
do rzeczowych argumentów. Warto je przytoczyć jako antidotum na przemijające
mody interpretacyjne i potwierdzenie znaczącej roli *W pustyni i w puszczy* jako
„swoistego pomnika kultury narodu” oraz „jedynego w dziejach polskiej powieści
egzotyczno-przygodowej utworu tej klasy”⁹:

Myszę, że nie należy wykluczać powieści Sienkiewicza tylko dlatego, że jest ona niepoprawna
politycznie. Wyrzucenie z kanonu byłoby zamazywaniem rzeczywistości w podwójnym znaczeniu:
zafalszowywaniem wiedzy o pisarzu i zdejmowaniem odpowiedzialności z czytelnika, który doko-
nuje własnych ocen i wyborów (Grażyna Borkowska)¹⁰.

Nie akceptuję sądu, iż Sienkiewicz propagował w swych powieściach kolonializm, seksizm
i rasizm. Nie propagował, czyli nie zachęcał świadomie i celowo do przyjęcia tych poglądów, choć
z pewnością da się z jego tekstów wyczytać, że reprezentował formację intelektualno-kulturową,
w której istniało zakorzenione od wieków przekonanie o cywilizacyjnej misji białego człowieka oraz
obowiązkach mężczyzny wobec kobiety wynikających z jego dominującej roli społecznej (Tadeusz
Budrewicz)¹¹.

Odczytywanie *W pustyni i w puszczy* jako powieści kolonialnej jest takim samym nonsensem jak
uczenie się historii Ameryki Łacińskiej ze *Stu lat samotności* Gabriela Garcii Marqueza. *W pustyni
i w puszczy* to stylizacja, to udziwnienie [...]. Chodzi tu bowiem o przekazanie dzieciom pewnych

⁶ J. Axer, *Zamiast wstępu. Lektura nostalgiczna – lektura elitarna* [w:] *Wokół „W pustyni i w puszczy”*..., s. 10, 12.

⁷ Por. *Męskość i kobiecość w lekturach szkolnych. Analiza treści lektur w szkole podstawowej i gimnazjum z perspektywy równości płci. Raport z badań*, Wrocław 2014.

⁸ Wypowiedzi badaczy pochodzą z ankiety przeprowadzonej na potrzeby tomu *Wokół „W pustyni i w puszczy”* i są odpowiedzią na pytanie: „Mówi się dziś nieraz o Sienkiewiczu jako pisarzu propagującym w swych powieściach kolonializm, seksizm i rasizm. Czy z powodu takich interpretacji powinno się zniechęcać młodych ludzi do lektury *W pustyni i w puszczy*? Czy powieść ta powinna znajdować się w kanonie lektur dla szkoły podstawowej lub gimnazjum?”.

⁹ Opinia Ryszarda Koziołka, por. *Wokół „W pustyni i w puszczy”*..., s. 623.

¹⁰ *Wokół „W pustyni i w puszczy”*..., s. 609.

¹¹ Tamże, s. 610.

wartości, które i w czasach Sienkiewicza trudno było przekazać bez narażenia się na ziewanie i ironię – takich jak wierność, lojalność, wytrwałość, odwaga, szlachetność – czyli wartości niezbędnych dla kształcenia charakteru. Egzotyka fabuły pozwala je wyartykułować w sposób nieoczekiwany, a więc mniej narażony na sarkazm i cynizm (Ewa Thompson)¹².

Jeśli usunąć z kanonu *W pustyni i w puszczy*, to razem z *Robinsonem Crusoe*, *Wyspą skarbów*, *Tajemniczą wyspą*, *Przygodami Hucka*, *Księżką dżungli*, *Tomkiem wśród łowców głów* i dziesiątkami innych „klasyków” powieści przygodowej. [...] Klasyka egzotyki przygodowej stanowi zapis fantazji o podboju humanizowanym, którego dokonuje szlachetny bohater w imię szlachetnej idei. Powstawanie i erozja tego mitu literackiego stanowi niezbędne wprowadzenie do twórczości Conrada, Kapuścińskiego, Naipaula czy Coetzeego (Ryszard Koziółek)¹³.

To tylko niektóre z argumentów przemawiających za pozostawieniem *W pustyni i w puszczy* na liście literackiego kanonu w szkole podstawowej (mimo braku obowiązku omawiania jakiegokolwiek konkretnego tekstu – stan na sierpień 2016 r.). Czas akcji pozwala dzieciom na przeniesienie się w przeszłość i przeżycie przygody nie tylko ze względu na to, czego doświadczają bohaterowie, ale także dzięki uświadomieniu sobie, że świat kiedyś wyglądał inaczej. Ciekawe pytania badawcze skierowane do młodych czytelników mogłyby brzmieć: Co dziś zrobilibyśmy bez komórek, urządzeń nawigacyjnych, satelitów? Czy poradzilibyśmy sobie tak jak Staś?

Naprzeciw kontrowersjom

Wbrew pogładowi części krytyków, że wraz z Sienkiewiczem na lekcje wkraczają stereotypy płciowe i uprzedzenia rasowe, na wykreowane przez niego postacie można spojrzeć z innej perspektywy i skupić się na tym, co pozytywne, a nie w sposób tendencyjny uwypuklać te elementy, które współcześnie budzą opór¹⁴. Główny bohater powieści – oglądany przez pryzmat obecnego kryzysu męskości – zdaje się w swoim zachowaniu antidotum na ten stan rzeczy. Młody Tarkowski nie tylko pracuje nad sobą i troszczy się o osoby, z którymi zetknął go los, ale także jest gotowy do podejmowania trudnych decyzji i konkretnego działania, a nie jedynie karmienia się marzeniami o śmiałych czynach i kreślenia wielkich planów na piasku. A przy tym nie stosuje się do hasła „chłopaki nie płaczą”, ale w wielu momentach

¹² Tamże, s. 631.

¹³ Tamże, s. 623.

¹⁴ W przywołanym wyżej artykule metodycznym M. Ibek-Mocniak znajdziemy informację: „W mojej klasie piątej **próba udowodnienia tezy, że Sienkiewicz był antifeminista**, wypadła bardzo pomyślnie. Wywołała burzliwą dyskusję – i o to chodziło. Sprawy płci, różnic i antagonizmów interesują tak młodych ludzi, bo zawsze można przemycić jakieś współczesne aluzje na temat tego, «do czego są stworzone baby, a do czego mężczyźni». Można zaproponować również dyskusję na temat: **za i przeciw antifeminizmowi Sienkiewicza**” [wyróżnienia moje – A.K.]. W skądinąd bogatym w interesujące rozwiązania dydaktyczne tekście M. Ibek-Mocniak fragment poświęcony powieści w perspektywie krytyki kolonialnej i kreacji kobiety budzi poważne zastrzeżenia, zdaje się bowiem wprowadzać na lekcje spory ideologiczne dalekie od pożądanej w przestrzeni szkoły neutralności światopoglądowej. Por. M. Ibek-Mocniak, *Jak i po co czytać z dziećmi „W pustyni i w puszczy”*..., s. 18.

uzewnętrznia swoje emocje i przyznaje do wątpliwości czy lęku. Podobnie Nel – postrzegana może być jako niewinny, choć może nieco rozkapryszony aniołek, ale przecież to ona swoją determinacją doprowadziła do uwolnienia słonia i dzielnie znosiła niewygody podróży. Broniony przez badaczy z kręgu postkolonialnej teorii literatury Kali także nie był wiecznym niewolnikiem – został królem Wa-hima i dokonywał samodzielnych wyborów. Co więcej – wartością rzadką i w dzisiejszym „świecie bez ojców”, i w opisującej ten świat literaturze jest pozytywna postać ojca – autorytetu i oparcia. Władysław Tarkowski wypełnia ten brak. Wydaje się zatem, że wszelkie zarzuty o „niepoprawność polityczną” należałoby dziś kierować nie do samego autora, którego od stu lat nie ma wśród żywych, ale do sposobów, w jaki omawiana wciąż bywa (lub nie) w szkole jego powieść dla młodzieży.

Staś Tarkowski budzi wiele emocji wśród czytelników, zarówno wykształconych humanistów, jak i uczniów klas piątych. Opinie o nim bywają skrajne:

Przez trzysta stron Staś wcale się nie zmienia: najbardziej osobliwe przypadki potwierdzają w nim tylko to, co już wie o sobie i świecie. Rzecz w tym, że naprawdę Staś nie jest wcale ciekaw świata. Interesuje go jedno: okazać się godnym własnego pojęcia o sobie. Z chwilą, gdy może postawić sobie piątkę z heroizmu, idzie spokojnie na polowanie. [...] Ściśle biorąc, Staś nie ma charakteru, ma tylko zalety¹⁵.

Znaczenie *W pustyni i w puszczy* tkwi w czymś innym, a mianowicie w przedstawieniu procesu dorastania chłopca do odpowiedzialności, jego zwycięstwa nad sobą i nad okolicznościami. Staś jako dzielny chłopiec jest wzorem. Jego działania są dla młodego czytelnika nieosiągalne, ale ważne jest samo przezwyciężenie przeszkód i ostateczny triumf¹⁶.

Wydaje się, że największą krzywdą, jaką można zrobić postaci literackiej, jest włożenie jej w ramki niedoścignionego wzoru. Takie stereotypowe działanie, zastygłe w dydaktycznych operacjach wokół Stasia Tarkowskiego, nie może przynieść pozytywnych rezultatów. Jeśli bohater ma oddziaływać na czytelnika, musi stać się mu bliski, przemówić jego własnym głosem. Usłyszany na lekcji, a zbagatelizowany przez nauczyciela zarzut „Staś był kujonem!”, wykorzystałam do zbudowania lekcji wokół takiego właśnie tematu: Czy Staś był kujonem? Uczniowie zostali zmotywowani do zastanowienia się, czy ta opinia o chłopcu jest słuszna. Nie mieli problemu z refleksją, że osoba określana tym mianem uczy się tylko w celu uzyskania dobrych ocen, a nabytej wiedzy nie potrafi zastosować w praktyce. Nasunęły się zatem pytania: Czy Staś wykorzystywał wiadomości zdobyte w szkole i na własną rękę? Czy to, co wiedział i umiał, miało znaczenie i przydało mu się w czasie podróży przez pustynię i dżunglę? Zadanie, choć niełatwe, bo wymagające analitycznego i syntetyzującego myślenia, pozwoliło dzieciom przekonać się, że zarzut bycia kujonem nie odnosi się do Stasia, który uczył się dużo i chętnie, ale jednocześnie nie na darmo. Był to jednak dopiero wstęp do dalszych działań wychowawczych i zachęta do samooceny uczniów: Jaka umiejętność czy wiedza zdobywane w szkole na lekcjach różnych przedmiotów mogą być lub są wykorzystywane przez ciebie na co dzień? Tak sformułowany problem, wywie-

¹⁵ J. Błoński, *Staś i Nel*, „Tygodnik Powszechny” 2002, nr 37, s. 24.

¹⁶ Wypowiedź Jana Kieniewiczza, *Wokół „W pustyni i w puszczy”...*, s. 614.

dziony wprost z literatury, pozwolił dzieciom na refleksję nad sensem własnego uczenia się i korzystania z osiągnięć istniejących często tylko w przestrzeni sali lekcyjnej, jakby obok normalnego życia.

Dowodem na możliwość i potrzebę indywidualnego, krytycznego przyjrzenia się „kryształowej” postaci Stasia jest także inne uczniowskie oskarżenie pod jego adresem: „Staś był bezradny! Czuł w sercu strach i żal, więc był odważny tylko na zewnątrz!”. Poprowadzenie rozmowy tym tropem to szansa na przekonanie się, że strach, ból, rozpacz i wewnętrzne wahania przytrafiają się każdemu, a dojrzałość polega na tym, aby się nie poddać i przezwyciężyć słabości, co właśnie uczynił młody Tarkowski. Warto też odnieść podobne rozważania do własnych przeżyć dzieci i upewnić je, że chwile lęku i niepewności nie przynoszą wstydu, dopóki człowiek nie podporządkuje im swojego życia.

W stronę patriotyzmu

Nie dość wykorzystywanym w szkole elementem struktury powieści Sienkiewicza jest jej wydźwięk patriotyczny – znajdujący wyraz w przeszłości Władysława Tarkowskiego, zachowaniu jego syna i ostatnim zdaniu powieści: „Po tej ostatniej podróży młodzi państwo Tarkowscy powrócili do Europy i osiedli wraz z sędziwym ojcem Stasia na stałe w Polsce”. Nie jest to wcale syndrom drugiej dekady XXI wieku. W połowie grudnia 1996 roku uczestniczyłam w „jednym w Krakowie”, jak głosiła ulotka, wieczorze przypominającym Rok Sienkiewicza, z udziałem Barbary Wachowicz i gości honorowych – potomków pisarza: wnuczki Marii Sienkiewicz, prawnuczki Anny Pilchowej i dwojga ok. 10-letnich wówczas praprawnucząt: Zuzanny i Karola. Wyjątkową atmosferę spotkania popsuł niewielki, ale jakże znaczący zgrzyt. Autorka *Marii jego życia* poprosiła przybyłych uczniów z jednej ze szkół podstawowych im. Henryka Sienkiewicza, aby przypomnieli, jakie słowa wyrył na skale Staś Tarkowski. Zapadła głucha cisza. Nikt nie odezwał się słowem. Wtedy podnieśli się z krzeseł Zuzanna i Karol. Razem głośno i wyraźnie powiedzieli: „Jeszcze Polska nie zginęła!”.

Aby przekonać się o tym, czy i jaką rolę pełnią dziś wątki patriotyczne w rozmowach o *W pustyni i w puszczy*, wykorzystałam prace pisemne na temat: „Sporządźcie krótki wpis do dziennika podróży, który wiąże się z patriotycznym napisem na skale wykonanym przez Stasia Tarkowskiego”. Najpierw wpisy wykonało 51 trzyosobowych zespołów (153 uczniów) z dziesięciu krakowskich szkół podstawowych oraz szkół w Gorlicach i Brzesku. W drugiej turze to samo zadanie wykonało 68 trzyosobowych zespołów (204 uczniów) z dwudziestu szkół krakowskich oraz trzech z innych miejscowości województwa małopolskiego: Wieliczki, Michałowic i Białego Kościoła¹⁷.

¹⁷ Zadanie było elementem wojewódzkiego konkursu pt. Kiermasz Krótkich Form Redakcyjnych zorganizowanego w Zespole Szkół Ogólnokształcących Integrycyjnych nr 4 im. Polskich Noblistów w Krakowie, w którego jury pracowałam. Dziękuję paniom Teresie Chabińskiej i Joannie

W zakończeniu powieści Sienkiewicza fragment o napisie na skale przedstawia się następująco:

Dla Stasia minęły dni trosk, niepokojów i wysiłków. Mieli przed sobą jeszcze miesiąc podróży do Mombassa i droga wiodła przez cudny, ale niezdrowy las Taweta, lecz o ileż łatwiej było podróżować teraz z liczną, suto zaopatrzoną we wszystko karawaną i znanymi już szlakami niż dawniej błądzić w nieznanych puszczech tylko z Kalim i z Meą. Zresztą odpowiadał teraz za podróż kapitan Glen. Staś wycoczywał i polował. Znalazłszy wśród narzędzi karawany dłuta i młotki, zajmował się prócz tego w chłodniejszych godzinach wykuwaniem na wielkiej gnejsowej skale napisu: „Jeszcze Polska...”, albowiem chciał, żeby pozostał jakiś ślad pobytu ich w tych stronach. Anglicy, którym przetłumaczył napis, dziwili się, że chłopcu nie przyszło na myśl uwiecznić na tej afrykańskiej skale swego nazwiska. Ale on wołał wyryć to, co wyrył¹⁸.

Wyniki przeglądu prac napisanych przez uczniów klas szóstych skłaniają do różnego typu refleksji, z których najważniejsza dotyczy swego rodzaju związku emocjonalnego z poznaną powieścią i możliwością zatrzymania jej tożsamościowego wydzźwięku w uświadomionym doświadczeniu czytelniczym. Blisko jedna piąta zespołów (78 uczniów) nie potrafiła w żaden sposób zidentyfikować napisu wyrytego przez Stasia lub za taki uznawała „Kraków”, co może świadczyć o nieprzeczytaniu utworu, gdyż ostatnie sceny są dla czytelnika szczególnie ważne ze względu na duży ładunek emocji związany z ocaleniem bohaterów i ich podążaniem na spotkanie z ojcami.

Uczniowie z 74 zespołów (222 osoby) zapamiętali (gorzej lub lepiej) okoliczności, w jakich powstał „patriotyczny napis”, i przywołali jego treść lub zidentyfikowali go jako fragment *Mazurka Dąbrowskiego*, względnie „polskiego hymnu”. Najczęściej nie opatrzyli słów „Jeszcze Polska...” żadnym komentarzem lub jedynie powtórzyli, czasem dosłownie, słowa narratora. Niepokojące jest to, że więcej niż jedna trzecia z tych grup (93 uczniów) umieściła zdarzenie w niewłaściwym momencie fabuły, co niekiedy podawało w wątpliwość merytoryczną stronę pracy, np.

[Szwajcarki podróżnik] był już bliski śmierci, więc oddał mi wszystkie swoje rzeczy [...]. Kilka dni później podróżnik zmarł, więc go pochowałem i zrobiłem mu uroczysty pogrzeb. Na jego grobie napisałem napis: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”.

Rzuciłem omdlałą Nel w ręce doktora i osunąłem się na ziemię. Powoli odzyskiwałem świadomość. W oczach wciąż mi się dwoiło, a głowa wydawała się ciężka jakby z ołowiu. Nie za bardzo wiedziałem, czy żyję, ale obok mnie leżeli pozostali towarzysze podróży. Wtedy na skale obok drżącą ręką wyryłem: „Jeszcze Polska nie zginęła...”.

Przechodząc przez te afrykańskie pustkowia, na większych kamieniach pisałem cytat: „Jeszcze Polska nie zginęła!”.

Tylko w 19 grupach (57 osób – co stanowi 16% ogółu badanych uczniów) na kartkach z dziennika Stasia znalazły się nieco bardziej pogłębione refleksje,

Majchrzak-Brodzie za spełnienie mojej prośby i takie uszczegółowienie tematu jednego z zadań konkursowych w 2015 i 2016 r.

¹⁸ H. Sienkiewicz, *W pustyni i w puszczy*, Warszawa 1988, s. 312. Wszystkie pozostałe cytaty z powieści pochodzą z tego samego wydania. W nawiasach podano numery stron.

świadczące i o dobrym opanowaniu zaleconej formy wypowiedzi, i o rozumieniu postawy Stasia prezentowanej podczas całej akcji utworu. Oto przykłady:

W wolnym czasie wykułem na skale napis. Brzmi on „Jeszcze Polska...”. Nawiązuje do *Pieśni Legionów Polskich* we Włoszech. Ten napis ma przypominać o tym, że ojczyzna na zawsze pozostanie w naszych sercach, gdziekolwiek będziemy. Ludzie pytali, dlaczego nie postanowiłem uwiecznić na skale swojego nazwiska. Nie zrobiłem tego, gdyż dla mnie ważniejsza jest pamięć o ojczyźnie. Jestem z siebie zadowolony, bo ojciec byłby ze mnie dumny.

Gdy opuszczaliśmy to miejsce, postanowiłem wyryć na skale napis. Tata wychował mnie na wiernego patriotę. Jestem oddany mojej ojczyźnie i kocham ją całym swoim sercem. Nie chciałem zrobić z tego napisu czegoś w rodzaju „pamiątki” z podróży. Wyryłem tam słowa naszego hymnu „Jeszcze Polska...”. W ten sposób próbowałem zaznaczyć, że pomimo tego, iż przebywam w Afryce, sercem jestem w moim rodzinnym kraju.

Jestem Polakiem i jestem z tego dumny. Mój ojciec zawsze powtarzał, że mam być patriotą. Dzisiaj, podczas podróży do Mombasa, napisałem na skale „Jeszcze Polska nie zginęła”. Jak mówi hymn, póki my żyjemy, Polska żyje. Gdybym miał zginąć za bycie Polakiem, zrobiłbym to (gdybym nie musiał opiekować się Nel). Dla Nel oddałbym nawet życie, ponieważ polski naród jest odważny. Cieszę się, że wracam z tej wyprawy zdrowy i zachowałem honor.

Potencjał dydaktyczny *W pustyni i w puszczy* odnosi się także do budowania tożsamości narodowej i rozumienia losu przodków. W sposób daleki od martyrologii Sienkiewicz sygnalizuje powinności wobec ojczyzny (powód emigracji pana Tarkowskiego), ale także wskazuje drogę do zachowania godności wśród obcych, z daleka od kraju. Podziwu godne postępowanie Stasia zdaje się mieć wyraźny związek z jego pochodzeniem, a tym samym buduje pozytywny obraz młodego Polaka, który – nie znając rodzinnego kraju – pozostaje z nim ideowo i emocjonalnie związany. W powieści znajdziemy wiele przykładów budowania pozytywnych skojarzeń z byciem Polakiem i dumy z polskości, co przy naszym wiecznym „kompleksie polskim” nie jest bez znaczenia:

Co do odwagi i zaradności, [Staś] odziedziczył ją po ojcu, albowiem pan Tarkowski posiadał te przymioty w wysokim stopniu i w znacznej części im właśnie zawdzięczał obecne swe wysokie stanowisko. W roku 1863 bił się bez wytchnienia w ciągu jedenastu miesięcy. Następnie ranny, wzięty do niewoli i skazany na Sybir, uciekł z głębi Rosji i przedostał się za granicę. Był już przed pójściem do powstania skończonym inżynierem, jednakże rok jeszcze poświęcił na studia hydrauliczne, a następnie otrzymał posadę przy kanale i w ciągu kilku lat – gdy poznano jego znajomość rzeczy, energię i pracowitość – zajął wysokie stanowisko starszego inżyniera (s. 8).

Staś żył ze wszystkimi za pan brat, a mając, jak zwykle Polacy, nadzwyczajną zdolność do języków, poznał, sam nie wiedząc jak i kiedy, wiele ich narzeczy. Urodzony w Egipcie, mówił po arabsku jak Arab. [...] Mówił prócz tego biegle po angielsku, po francusku i po polsku, albowiem ojciec jego, gorący patriota, dbał o to wielce, by chłopiec znał mowę ojczystą. Staś, oczywiście, uważał mowę tę za najpiękniejszą w świecie i uczył jej, nie bez powodzenia, małą Nel (s. 9–10).

– Małą [Anielką] jest miss Nel, nad którą ojciec jej powierzył mi w drodze opiekę, a ja nie jestem Anglikiem, lecz Polakiem i synem inżyniera przy kanale.

Oficer uśmiechnął się, słysząc odpowiedź czupurnego chłopaka, i rzekł:

– Bardzo cenię Polaków. Należę do pułku jazdy, który za czasów Napoleona kilkakrotnie walczył z polskimi ułanami, i tradycja ta stanowi dotychczas jego chwałę i zaszczyt (s. 22–23).

Ciekawość obu Anglików wystawiona była na ciężką próbę. Jeśli bowiem poprzednio nie chcieli im się w głowie pomieścić, by dzieci mogły same przebyć olbrzymie puszcze i pustynie dzielące te strony od Nilu i Faszody, to obecnie nie rozumieli już całkiem, jakim sposobem ten „mały Polak”, jak nazywali Stasia, nie tylko tego dokonał, ale zjawił się przed nimi jako wódz całej karawany, zbrojnej w broń europejską, ze słoniem dźwigającym palankin, z końmi, namiotami i ze znacznymi zapasami żywności. Kapitan rozkładał na ten widok ręce i mówił co chwila: „Clary, dużo widziałem, ale takiego chłopca nie widziałem!” – A pocziwy doktor powtarzał z nie mniejszym zdumieniem: „I małą wyrwał z niewoli – i ją ocalił!” – po czym leciał do namiotów zobaczyć, jak się dzieci mają i czy śpią dobrze (s. 309).

Po tej ostatniej podróży młodzi państwo Tarkowscy powrócili do Europy i osiedli wraz z sędziwym ojcem Stasia na stałe w Polsce (s. 315).

Dlaczego tak niewielu nauczycieli zwraca uwagę na przytoczone i inne fragmenty mówiące o będącej wówczas pod zaborami Polsce i młodym Polaku-patriocie? Pytanie pozostaje otwarte.

Wnioski

Analiza prac uczniowskich oraz propozycji rozwiązań metodycznych dowodzi, że w szkole nie wykorzystuje się w zadowalającym stopniu tożsamościowego i kulturowego potencjału *W pustyni i w puszczy*. Tymczasem lektura ta (najlepiej w klasie VI, nie w V) pozwala na zasygnalizowanie wydarzeń z XIX wieku (zabory, powstanie 1863 r., zesłania na Syberię, emigracja) przyszłym odbiorcom bardziej skomplikowanych i odnoszących się do historii dzieł, a także na zwrócenie uwagi na rolę *Mazurka Dąbrowskiego* w czasach, gdy Polski nie było na mapie. Wobec zjawiska dzisiejszej emigracji utwór może stanowić punkt wyjścia do rozmowy o tym, w jakiej relacji z krajem pozostają ci, którzy wyjechali za granicę, i czy na przykład uczą się języka polskiego. Wskazanie, dzięki podejmowanym na lekcji zagadnieniom, także kulturotwórczej roli powieści młodzieżowej Henryka Sienkiewicza to z pewnością jeden z elementów budujących w uczniach szkoły podstawowej poczucie tożsamościowego związku z krajem ojczystym.

Arcydzieła mają tę właściwość, że ich sensory aktualizują się w różny sposób w kolejnych epokach historycznych i pozwalają wciąż nowym pokoleniom odczytywać je dla siebie. Wydaje się, że – wobec powszechnej dostępności filmów przyrodniczych – w przypadku *W pustyni i w puszczy* stracił nieco na atrakcyjności walor tła przyrodniczego Afryki (choć, niestety, pozostaje niezmiennie proponowanym i często podstawowym elementem pracy z tą książką na lekcji), natomiast zachowują lub zyskały aktualność kwestie takie jak: przygotowanie i przebieg egzotycznych podróży, relacje z Innym, nauka języków obcych, pozytywny obraz młodego mężczyzny oraz jego ojca jako autorytetu moralnego i osobowego.

Untapped potential *In Desert and Wilderness* by Henryk Sienkiewicz in shaping national and cultural identity

Abstract

In the article it is addressed the issue of the presence of *In Desert and Wilderness* by Henryk Sienkiewicz in the canon of books important for Polish culture. Currently the tendency to criticize the creation of the world and heroes in that novel can be observed, with particular attention being paid to the colonial views of the author, and accusing him of unequal treatment of race and gender. That, however, can be regarded as biased action and is worth verifying by other qualities of the novel.

Emphasizing the special role *In Desert and Wilderness* in Polish literature for children, the author draws attention to the almost unnoticed in the school didactics identity-shaping potential of the novel written a hundred years ago. Noticing these passages that speak of Poland, allows students to prepare for the reception of the more difficult works about Polish fate and character of Poles. Moreover, in the second decade of the twenty-first century there is a need to discuss the previously obligatory topics discussed in connection with this reading and focus on those of its qualities which respond to the current cultural and social reality. For example, focusing on the image of African wildlife can be replaced by an analysis of the positive pattern of a young man presented in the book.